

Franciszek Wycisk

"Apokeryxis, abdicatio und exheredatio", Michael Wurm, München 1972 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 17/3-4, 335-345

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nia jednoznacznej odpowiedzi, wysuwając jednak śmiało swoje hipotezy. Na uwagę zasługuje także fakt zaakcentowania przez niego związków zachodzących pomiędzy styp. Aquil, a licznymi formami dziś stosowanego oświadczenia rezygnacji z dalszych roszczeń. Dodajmy, że na opracowanie czekają dalsze dosy styp. Aquil., mianowicie jej losy w prawie poklasycznym i justyniańskim czy też w prawie średniowiecznym i u pandektystów.

Wycisk Franciszek

Michael Wurm, Apokeryxis, abdicatio und exhereditio, München 1972, SS. XVI + 108, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung München, DM 26,— (Münchener Beiträge zur Papyrusforschung und antiken Rechtsgeschichte Heft 60).

Praca Wurma stanowi studium porównawcze w zakresie starożytnego prawa greckiego i rzymskiego. Trzy terminy zamieszczone w tytule pracy są przedmiotem jego badań. Jakkolwiek praca ta zakłada sporo wiadomości z zakresu filologii starożytnej, nie jest jednak pracą typu filologicznego. Jest studium prawno-historycznym, gdyż za trzema terminami z tytułu kryje się (co m. in. ma Autor zbadać) pewna instytucja prawna zwana w prawie greckim¹ ápokéryxis, którą przejęło, lub z którą przynajmniej spokrewniona jest (co też ma wynikać z badań) instytucja spotykana w prawie rzymskim, zwana abdicatio, exhereditio.

Jest rzeczą znamieną, że romanisci coraz częściej sięgają do tematów z pogranicza filologii i prawa rzymskiego. Nie jest to tylko wyrazem bądź co bądź zawężających się powoli możliwości w wyborze tematu pracy, ile raczej coraz bardziej wnikliwych badań nad pewnymi instytucjami prawnymi czy w ogóle na terenie historii prawa rzymskiego. Niedawno W. Waldstein zajął się przebadaniem trzech terminów z zakresu rzymskiego prawa łaski: abolitio, indulgentia, venia². Autor zaś tej recenzji poświęcił obszerną rozprawę pojęciu alimentia, alimonia, victus w prawie rzymskim klasycznym³. Tego rodzaju prace mieszczą w sobie wspólne dla nich niebezpieczeństwo zawężenia się do badań prawie

¹ Z reguły nie powinno się mówić w tym okresie o jednolitym prawie czy jednolitych instytucjach prawnych greckich, gdyż Grecja jako jednolite państwo nie istniała. Każde miasto-państwo miało odrębne prawo, które jednak w gruncie rzeczy zawierały wiele podobieństw. Na tyle więc jest usprawiedliwione mówienie o „greckim prawie”.

² Waldstein W., Untersuchungen zum römischen Begnadigungsrecht, Abolitio — Indulgentia — Venia, Innsbruck 1964.

³ Wycisk F., Pojęcie alimentów w rzymskim prawie klasycznym, Warszawa 1968 (niedrukowana praca doktorska w zbiorach U.W.).

czysto filologicznych. W praktyce wyglądałoby to w ten sposób: badamy znaczeniu terminu *ápokéryxis*, *abdicatio* i *exhereditio*, zatem ograniczamy się do znalezienia wszystkich miejsc w literaturze prawniczej jak i pozaprawniczej, do ich gruntownej analizy i wyciągnięcia możliwie wszystkich wniosków. Bylibyśmy w grubym błędzie, gdybyśmy mniemali, iż w ten sposób poprzez gruntowną analizę filologiczną przebadaliśmy instytucję prawną, która kryje się za danym terminem greckim czy łacińskim. Byłoby to typowe „Wortforschung” na terenie prawa greckiego czy rzymskiego które w naszym przypadku nie może wyczerpywać celu badań. Cały aparat filologiczny ma być w ręku historyka prawa jedynie środkiem lepszym poznania instytucji prawnej, która kryje się za danym terminem.

M. Wurm postawił sobie za cel swej pracy przebadanie *ápokéryxis* *abdicatio* i *exhereditio*. Z satysfakcją mogą stwierdzić, iż nie zawęził swoich badań do „Wortforschung”. Swej świadomości, iż takie badania byłyby niewystarczające, daje wyraz pisząc: (...) *eine Darstellung des griechischen Verstossungsrechts kann nicht nur von dem Begriff „Apokeryxis” selbst ausgehen, sondern muss auch andere Zeugnisse berücksichtigen, (die) von der Verstossung handeln, ohne den Begriff selbst zu gebrauchen*⁴.

Praca Wurma obejmuje trzy rozdziały. Pierwszy z nich jest całkowicie poświęcony omówieniu instytucji *apokeryxis* w starożytnej Grecji. Źródła jakimi tu dysponujemy to mniej lub więcej uboczne wzmianki o tej instytucji w literaturze prawniczej, a zwłaszcza pozaprawniczej, na przestrzeni od powstania prawa Gortynu do macedońskiej hegemonii nad Grecją. Są one bardzo skąpe i niekompletne, stąd też ich interpretacja nastęrczała zawsze sporo trudności i szła w najbardziej różnych kierunkach⁵. Dodajmy, że Autor dotarł naszym zdaniem do wszystkich istniejących miejsc źródłowych: Prawo Gortynu (col. XI, 10—17); Herodot (I, 59); Eurypides (*Alkestis* V, 737); Platon (*Nomoi* XI. 928d5—929d1); Arystoteles (*Etyka Nik.* VIII, 14, 4; 1163b); Demostenes (*Prós Boiotón* I,

⁴ Zob. str. 5. Zaimek „die” objęty w tekście nawiasem, został dodany do tekstu przez autora recenzji, który dopatrywał się tu błędu drukarskiego, zmieniającego jednak znacznie treść zdania.

⁵ Zob. np. Albertoni, *L'Apokeryxis. Contributo alla storia della famiglia*, Bologna 1923, str. 27 nn.; Beauchet, *Droit privé de la République Athénienne* II, Paris 1897, str. 128 nn.; Hermann-Blümner, *Lehrbuch der griech. Privataltertümer*, Freiburg-Tübingen 1882, str. 78nn; Lipsius, *Das attische Recht und Rechtsverfahren*, Bd. II, 2, Leipzig 1912, str. 502 nn.; Weis, *Griechisches Privatrecht auf rechtsvergleichender Grundlage* I, Leipzig 1923, str. 315 nn.; Luria, *Väter und Söhne in den neuen literarischen Papyri*, w: *Aegyptus* 7 (1926) str. 243 nn.; Harrison, *Law of Athens* I, Oxford 1968, str. 75 nn.

33, 39); Dionizjus z Halik. (Ant. Rom. II, 26); i wreszcie późniejsi autorzy, którzy powołują się jednak na zdarzenia prawne z dalekiej przeszłości: Aelian, Val. Maximus, Cornelius Nepos, Plutarch, fragment z Aechines, z Athenaios z Naukratis, Pseudo-Plutarch, oraz gramatycy i retorzy jak: Julius Pollux — II. wiek po Chr., Moiris — III w. Ammonios — IV w., Hesychios Illustrios z Miletu — VI w., Suidas — X w., Lexica Segueriana, Etymol. magnum — XII w., Thomas Magister — XIV w.

Na podstawie analizy wyżej wskazanych miejsc Autor stwierdził, iż omawiana instytucja „wypędzenia syna” była w literaturze greckiej określana nie tylko terminem *ápokéryxis* (od *apokerýttein* = przez Herolda podać do publicznej wiadomości), który stał się terminus technicus dla oznaczenia pewnej instytucji, ale posługiwano się również terminem *ápeipastai* (od *ápeinein* = odmówić, wyrzec się), które znaczeniowo bezwzględnie bliżej stoi omawianej instytucji. W rzeczy samej chodzi tu bowiem o władzę ojca do wykluczenia syna z rodu (*zoikos*), przez co syn, utraciwszy prawny związek z ojcem, bywał wykluczony z rodziny i jej kultu, tracił prawo do utrzymania, do dziedziczenia (testamentowe wydziedziczenie było w prawie greckim, przeciwnie niż w prawie rzymskim, nieznanne), do nazwiska. Oczywiście, że użytek z tej władzy mógł ojciec zrobić mając ku temu powody: niewłaściwe zachowanie się syna, o ile było kwalifikowane jako ciężkie przewinienie. Nie wiadomo czy wystarczającym powodem były wątpliwości co do ojcostwa. Autor jest tak oszczędny w słowach, że w sprawie ostatniego problemu zaznacza krótko: na podstawie źródeł nie da się tego jednoznacznie stwierdzić (str. 15). Skoro jednak Harrison⁶ wysunął takie twierdzenie powołując się na Demostenesa, wydaje się, iż należało bliżej wskazać dla czego nie da się tego twierdzić, gdzie się znajduje słaby punkt Harrisona.

Wiele rzetelniej ustosunkował się Wurm do innego problemu dyskusyjnego, czy mianowicie uprawnienie ojca do *apokeryxis* podlegało kontroli jakiegoś organu publicznego: sądu czy tzw. *phratrii*. Zdaniem Autora w prawie attyckim takiej kontroli nie było. Gdy zaś idzie o ustawodawstwo innych miast-państw, problem zostaje otwarty. Podobnie otwarte zostaje pytanie: czy córki mogły podlegać *apokeryxis*; czy po „wypędzeniu syna” można było go spowrotem przyjąć do rodu.

W rozdziale II omawia Wurm losy *apokeryxis* i rzymskiej *obdicitio* od końca republiki rzymskiej dokonując przeglądu drugiej warstwy źródeł, mianowicie greckiej i rzymskiej retoryki. Z greckiej tylko ta, która jest poza wszelkim podejrzeniem o wpływy rzymskie (Lukian, Libanios, Gregorios Kyprios), z rzymskiej zaś przede wszystkim Senekę Retora i Kwintyliana⁷. Dodajmy, iż jesteśmy w posiadaniu jedyne-

⁶ The Law of Athens. The Family and Property, Oxford 1968, str. 77.

⁷ Nadto: Calpurnius Flaccus, Declamationes; Sulpicius Victor, Inst. orat.; C. C. Fortunatus, Ars rhetor.

miejsca z literatury prawniczej (Dioklecjan C. 8, 46, 6 z roku 288), z którego wynika, że znana i stosowana u Greków *apokeryxis*, zwana przez Rzymian *abdicatio*, nie może mieć zastosowania w prawie rzymskim. Toteż do roku 1943 romanisci (Albertoni, Lanfranchi, Woess) ujmowali jednostronnie *abdicatio* jako grecką instytucję. Dopiero Düll⁸ stanął na innym stanowisku wysuwając może z kolei zbyt krańcowe twierdzenie, iż *abdicatio* jest całkowicie niezależna od greckiej *apokeryxis*. Kaser i Kunkel zajęli pośrednie stanowiska. Autor poddaje ponownej analizie teksty źródłowe i opinie romanistów, by rozstrzygnąć problem „*abdicatio*” u retorów.

Retoryka grecka i rzymska, przede wszystkim jednak rzymska, w której romanista zdaje się znajdować sporo materiału prawniczego, nastrocza dużo kłopotów interpretacyjnych. Nie łatwo jest bowiem odpowiedzieć na pytanie, czy przedstawione w niej zdarzenia (w kontrowersjach z reguły kazusy prawnicze) zawierają elementy realne czy też czysto fantastyczne. Wiele wskazuje na to, że retorska fantazja bardzo często wykraczała poza granice realizmu. Inne pytanie, czy rozwiązania przedstawionych problemów są oparte na zasadach prawa rzymskiego czy też greckiego. Z tymi pytaniami musi się uporać Wurm chcąc dać odpowiedź na postawiony problem. Z zadowoleniem można stwierdzić, że Autor jest świadom tych zagadnień⁹.

W rzymskiej retoryce *abdicatio* bywa określana jako „*ultimum fulmen patriae potestatis*” lub „*fulmen istud patri adversus ferociam adulescentiae datum est*”. Znana była podwójna *abdicatio*: za ciężkie przekroczenia — *crimen perfectum* — bez możliwości powrotu, oraz za lekkie uchybienia, w których ojciec zamierzał bardziej „*corrigere quam abdicare*”. Powody: w wielu wypadkach nieposłuszeństwo wobec ojca, które mogło się ujawnić np. przy wyborze partnerki w małżeństwie, przy niespełnieniu rozkazu zabicia matki przyłapanej na cudzołóstwie itp. Inne powody: życie hulaszce (*luxuriosus, parasitus*), zabójstwo; przygotowywanie trucizny itd. Teksty wskazują, że *abdicatio* wiązała się z jakimś postępowaniem sądowym, wszczynanym jednak dopiero w wyniku

⁸ *Iudicium domesticum, abdicatio und apokeryxis*, w: SZ 63 (1943) 57 nn.

⁹ Zob. str. 26n. „Die Abdikationstatbestände sind häufig reichlich weit hergeholt und lebensfremd”; także str. 31 i 35 gdzie pisze: „an dieser Stelle soll die grundsätzliche Frage, ob die Institutionen des römischen Rechts auf diese Abdikationsdeklamationen überhaupt, anwendbar sind, nicht erörtert werden.” Wurm dokona tego na str. 48—64. Trudno jest nieraz rozwiązać te pytania, gdyż w kontrowersjach pełno jest zbieżności i rozbieżności gdy idzie o prawo, o którym mamy także skądinąd wiadomości. Na przykład spotykamy w nich regułę: „*liberi parentes alant aut vinciantur*” — (Sen., *contr.* 1, 7; Quint., *inst. orat.* 7, 6, 5; 5, 10, 97), która ma cechy wykształconej reguły prawnej stwierdzającej istnienie obowiązku alimentacyjnego w rodzinie. Tymczasem pierwsze wzmian-

contradictio syna. Czy było to iudicium vel disceptatio domestica czy też publiczno-prawny sąd, nie łatwo jest ocenić na podstawie źródeł, choć wydaje mi się, iż odejście Autora od racji Düllla, który widział je jako domesticum, nie jest uzasadnione. Skutki abdicatio: wypędzenie z domu rodzicielskiego, infamia; czy abdicatus pozostawał suus czy też stawał się alienus, nie wynika jednoznacznie ze źródeł, podobnie jak wątpliwe pozostanie, czy wydziedziczenie (jako skutek), o którym źródła wyraźnie wspominają, było rzeczywistym wydziedziczeniem czy też tylko brakiem zdolności do dziedziczenia. Odpowiedź zależy od rozwiązania problemu „suus”.

Tak więc uzyskany tu obraz abdicatio jest obrazem dość złożonym, wskazującym na różnorodność nawet wzajemnie sprzecznych wpływów, którym podlegała retoryka abdicatio. Gdy się uwzględni nadto fakt wyraźnego powoływania się w kontrowersjach na retorów greckich, jesteśmy bliscy przyjęcia, iż mamy tu do czynienia conajmniej z wpływami greckimi, jeżeli nie z całkowitym przejściem instytucji.

Z faktem wypędzania synów z rodziny spotykamy się nadto w literaturze historycznej, która donosi o przynajmniej ośmiu różnych przypadkach, opisywanych często przez kilku autorów. Wurm poddaje gruntownej analizie wspomniane opisy (str. 48—64), w których chodzi o rzeczywiste zdarzenia (rozpiętość czasu: 450 przed Chr. do 1 wiek po Chr.) i dochodzi do następujących ustaleń: tego rodzaju akty bywają określane terminami relegatio, ablegatio, amandatio, abdicatio. Zachodzi różnica rzeczowa pomiędzy abdicatio i relegatio. Ta druga była raczej wygnaniem ze wskazaniem miejsca wygnania, z dostarczeniem utrzymania, i z reguły nie wymagała zwołania iudicium domesticum, gdyż była karą za mniejsze wykroczenia. Przeciwnie było przy abdicatio: nie wskazywano miejsca, nie dbano o utrzymanie, wymagana była zgoda iudicium domesticum (ciężkie wykroczenia), ojciec zatrzymywał jednak patriam potestatem — jak wszystko na to wskazuje, i mógł przywrócić syna do łask i praw. Zarówno abdicatus jak i relegatus byli wykluczeni od dziedziczenia, co jednak nie następowało automatycznie, ale wymagało dodatkowych aktów (np. przy testamentowym ab intestato pretor oddałaby chyba petitio hereditatis; przy testamentowym zaś, gdy brak było wyraźnego wydziedziczenia, pretor oddałaby querelam inofficiosi). Czym więc była w świetle tych źródeł abdicatio i relegatio? Były instytucjami prawnymi samodzielny? Wydaje się, że były raczej środkami wychowawczymi, jakimi dysponował pater familias w ramach swej patriae potestatis. Od strony prawnej sytuacja syna w zasadzie nie ulegała zmianie. O capitis deminutio nie może być mowy.

ki w źródłach prawniczych o takim obowiązku pochodzą z okresu o 150 lat późniejszego. Ta rozbieżność każe nam wątpić w „rzymskość” podanej reguły. Zob. Wycisk F., dz. cyt., str. 84nn oraz 189 i 198.

Badając dalsze losy apokeryxis (str. 39—48; chodzi wciąż o okres od końca Republiki) Wurm stwierdza, że instytucja ta zmieniła się nieco: Powody wypędzenia są w źródłach (Lukian — ur. ok. 120 po Chr.; Libanios — ur. ok. 314 po Chr.) bardzo precyzyjnie określone, konieczny jest proces i wyrok. Skutki pozostały te same, jednak powrót do rodu był odtąd możliwy. Wątpliwe jest, czy możliwe było powtórne wypędzenie syna; pewne jest, iż niemożliwe było wypędzenie adoptowanego. Prezentowana tu apokeryxis odbiega od himerycznych obrazów retorskich (tak greckich jak i rzymskich) i stwarza wrażenie bardziej realnej, sensownej instytucji. Wprowadzona kontrola nad apokeryxis opiera się na *lex (nomos)*, która wciąż była wspominana w pismach retorskich. Nie jest zatem wykluczone, że w jednym z miast — państw greckich rzeczywiście instytucja ta była prawnie regulowana. Prawo to, jak z dzieł Lukiana i Libaniosa wynika, przewidywało: ograniczenie władzy ojca, by swawolnie nie uciekał się do apokeryxis; wprowadzenie sądu; ustalenie katalogu słusznych przyczyn.

Na podstawie dotychczasowych dociekań Wurm próbuje porównać apokeryxis i *abdicatio*. Wspomnieliśmy już o stanowisku romanistów do roku 1943 i o pewnym zwrocie w zapatrywaniach, który zapoczątkował Düll, dla którego były to całkiem odrębne instytucje; również w retorskich przedstawieniach *abdicatio* dopatrywał się wyłącznie urządzeń prawnych opartych na podstawach prawa rzymskiego, absolutnie nie greckiego¹⁰. Zdaniem naszym Wurm słusznie stanął na stanowisku, iż na rzymsko-retorskich obrazach *abdicatio* widoczny jest wpływ i to silny wpływ grecki, co też szczegółowo udokumentował (Sen., *contr.* 4, 5 i Lukian) wykazując m. in. greckie pochodzenie samego wątku, który posłużył zarówno greckim jak i rzymskim retorom jako temat szkolnej kontrowersji. Wskazał, że sam Seneka określa problem syna adoptowanego jako problem grecki. Cytowani są retorzy greccy, powoływane są ich opinie; przy tak spornym problemie jakim jest problem dziedziczenia przez *abdicatus*, powołują się retorzy na poglądy „*graecorum*”. W odniesieniu do innych spraw trudno jest wskazać na wpływ grecki, gdyż pewne fakty znajdują pełne wyjaśnienie zarówno w instytucjach prawa rzymskiego jak i greckiego (np. możliwość bezkarnego zabójstwa cudzołożników złapanych na gorącym uczynku). Są jednak i takie dane,

¹⁰ Die römische *Abdicatio* wird von den römischen Rhetoren... nach den Grundsätzen des römischen Rechts erörtert, keineswegs nach denen der griechischen Apokeryxis — Düll, *op. cit.*, str. 96. Düll rozciąga swoje zapatrywania na inne także reguły prawne spotykane u retorów, na przykład: *Liberi parentes alant aut vinciantur; Expositum qui agnoverit, solutis alimentis recipere potest*, co wydaje się bardzo podejrzane i wymaga przebadania. Zob. Düll, *Bruchstücke verschollener römischer Gesetze und Rechtssätze*, w: *Studi Volterra I*, Milano 1971, 113—139.

które nie pasują do mentalności greckiej, co więcej, są sprzeczne z grecką apokeryxis (zob. str. 66—68).

Można więc powiedzieć, iż większość problemów zawartych w deklamacjach rzymskich jest przedstawiona zgodnie z regułami prawnymi greckimi, grecką apokeryxis, nie zaś rzymskiego prawa familijnego czy spadkowego. Prawdopodobnie sam temat „wypędzenie syna” jest pochodzenia greckiego i został przejęty z retoryki greckiej do rzymskiej. Ze przy jego retorskiej obróbce wkradły się także elementy czysto rzymskie (określenie iudicium jako „domesticum”; problem „suus”; powołanie się na „lex”, gdy idzie o wydziedziczenie), znajduje swoje pełne wyjaśnienie — zob. str. 68—69. Trzeba więc odróżnić abdicatio spotykaną u rzymskich retorów od patriae potestatis i nie wykraczającej poza nie.

W III rozdziale (str. 79—103) omawia Wurm dalsze losy apokeryxis w okresie późnego cesarstwa i jej związki z prawem rzymskim. Autor analizuje kilka źródeł prawniczych dowodzących dalszego życia tej instytucji, zwłaszcza w prowincjach wschodnich. Wchodzą tu w grę: reskrypt ces. Dioklecjana i Maximiana z 288 r. (C. 8, 46, 6); Dig. 45, 1, 132 pr.; 1. 3, 1. 9, 1. 58 Liber syro-romanus; dwa egip. papyruse PCair Masp. I 67 097 oraz III 67 353; kilka miejsc z dzieł Ojców Kościoła.

Jak z reskryptu ces. wyraźnie wynika, apokeryxis była zakazana w prawie rzymskim. Utrzymała się jednak w prawie prowincjonalnym (Volksrecht), gdzie weszła w relacje z emancypacją i eksheredacją, co jest bardzo widoczne zwłaszcza w liber syro-romanus.

W dziejach Ojców Kościoła znajdujemy aluzje do historycznej i retorskiej abdicatio. Termin ten bywa zamiennie stosowany z exhereditio, co wskazuje jak bardzo retorska abdicatio spleta się w literaturze z realną, prawną exhereditio.

Czytając pracę Wurma lektora musi uderzyć najpierw fakt zbyt częstego może powtarzania się sformułowania: problem pozostaje niejasny; nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie; sprawa jest wątpliwa; źródła nie dają pełnej odpowiedzi itd. Jest oczywiste, iż skąpość źródeł prawniczych i związana z tym konieczność uciekania się do źródeł pozaprawniczych zawierających bardzo często sformułowania literackie a nie prawnicze, usprawiedliwia w dużej mierze niemożność dania ostatecznych i jednoznacznych odpowiedzi na wyłaniające się problemy. W takich jednak przypadkach autor jest tym bardziej zobowiązany wykorzystać całą bibliografię przedmiotu oraz bibliografię pomocniczą. Wydaje mi się, że w tym względzie Autor nie zadał sobie dość wysiłku. Pragnę tu wskazać kilka konkretnych danych, zwłaszcza gdy idzie o tak bardzo zawiły problem odczytania zawartości retoryki rzymskiej (str. 25 — 39; 48 — 77). Tu przywołuje Autor zaledwie kilka prac ściśle związanych z abdicatio czy apokeryxis, mianowicie: Leonhardt, abdicatio (Real Enzycl. — 1894); Kleinfeller, relegatio (Real Enzycl. — 1914);

Albertoni, *L'apokeryxis* (1923); Lanfranchi, *Il diritto nei retori romani* (1938); Düll, *Iudicium domesticum, abdicatio und apokeryxis* (1943); Volterra, *Il pretoso tribunale domestico in diritto romano* (1948); Kunkel, *Das Konsilium im Hausgericht* (1966); Wesener, *Iudicium domesticum* (Real. Enzycl. — 1962). Brak jest jednak następujących opracowań:

Na str. 28 jest mowa o problemie zaszeregowania abdicatio do „status negotialis”, „status iuridicialis”, — brak tu pracy J. Santa Cruz, *Der Einfluss der rhetorischen Theorie der Status auf die römische Jurisprudenz, insbesondere auf die Auslegung der Gesetze und Rechtsgeschäfte*, w: SZ 75 (1958) 91—115.

Na str. 29—33 rozwiązuje Wurm problem skargi w abdicatio, czyli omawia elementy procesu. Brak uwzględnienia prac: Steinwenter, *Rhetorik und römischer Zivilprozess*, w: SZ 65 (1947) 69—120; Welles, *Rhetorik and the Law*, w: S. A. Seminar, Bd. 13, Washington 1955/56; Amirante, *Nota minima su Quintiliano inst. orat. 5, 6* w: *Labeo* 6 (1960) 334—338; Murillo Rubiera, *Las ideas jurídicas de Seneca*, w: *Rev. Gen. de legislación y Jurisprudencia* 116. 55 (1967) 32—71; Nicosia, *L'azione relativa alla 'male gesta procuratio' in Quintiliano inst. orat. 7, 4, 35*, w: *Studi Volterra IV*, Milano 1971, 787—797. Wprawdzie Wurm zajął swoje stanowisko w tym względzie, gdy pisze: *Der Begriff actio hat hier offenbar nicht den technischen Sinn der römischen Rechtsquellen, sonder scheint vielmehr allgemein das Recht, eine Handlung vorzunehmen, zu bezeichnen. Mimo to czytelnik miałby większą pewność gdyby widział, że inni romanisci doszli do analogicznych stwierdzeń, tym bardziej, że na str. 32 przy omawianiu iudicium, iudices, czyli przy problemie ewentualnego postępowania sądowego pisze Autor: Doch bleibt, was das Verfahren angeht, vieles im Dunkel. Zob. str. 32.*

Jedno z ważnych zagadnień, jakie stało przed Wurmen to problem prawa spotykanego w retoryce rzymskiej. I tu też brak prac: Lécivain, *Le droit grec et le droit romain dans les controverses de Sénèque le Père et dans les déclamations de Quintilien et de Calpurnius Flaccus*, w: *Nouv. Revue Hist. de Droit Fr. et Étr.* 15 (1891) 680—691; Paoli, *Droit attique et droit romain dans res rhéteurs latins*, w: *Rev. Hist. de Droit Fr. et Etr.* 31 (1953) 175—200; Tenze, *La declamazione 263 di Quintiliano*, w: *Studi Arangio-Ruiz IV*, Napoli 1953, 3—16; Santa Cruz, *Retorica y Derecho Romano*, w: *Temis* 21 (1967) 99—102; Asheri David, *La declamazione 261 di Quintiliano*, w: *Studi Volterra I*, Milano 1971, 309—321.

W zbliżonym do poprzedniego problemu, mianowicie czy opisane w retoryce zdarzenia są fikcyjne czy też realne, brak jest pracy Rossi S., *Vita e realtà nelle controversie di Seneca il Retore*, w: *Riv. indo-greco-italica* 2 (1917/18) 203—211 oraz 3 (1919/20) 13—28.

W ogóle na temat wpływów hellenizmu na starszą literaturę łacińską pisał Cocchia E., *La letteratura latina anteriore all'influenza ellenica*,

parte prima, Napoli 1924. Wpływy greckie na prawo rzymskie w ogóle omawia Stroux, *Griechische Einflüsse auf die Entwicklung der römischen Rechtswissenschaft gegen Ende der republikanischen Zeit*, w: *Atti Congr. Intern. dir. rom. I (1934) 111—132*; Tenze, *Römische Rechtswissenschaft und Rhetorik*, Potsdam 1949.

Czy i jak odbiła się retoryka na konstytucjach cesarskich przedstawił Hoing R., *Humanitas und Rhetorik in spätrömischen Kaisergesetzen*, Göttingen 1960.

Wurm wspomina, iż już Cicero znał *abdicatio* (zob. str. 50, 51, 55, 57, 72); czyż dla pełniejszego obrazu nie należało sięgnąć do pracy Costa E., *Cicerone Giureconsulto*, vol. I—I, Bologna 1927—1928.

Na str. 33 powiada Wurm, iż problem *iudicium domesticum* i jego charakter przy *abdicatio* musi na razie zostać otwarty. Stwierdzam, że i tu nie wykorzystał Autor całej bibliografii, żeby tylko wspomnieć: Polay, *Das 'regimen morum' des Zensors und die sogenannte Hausgerichtsbarkeit*, w: *Studi Volterra III*, Napoli 1971, 263 nn. Bardzo zbliżony problem, mianowicie winy i kary w starożytnej literaturze greckiej znalazłby Wurm u Del Grande, *Hybris: Colpa e castigo nell'espressione poetica et letteraria degli scrittori della Grecia antica*.

Wreszcie z dzieł na temat Seneki Retora brak tu: Borneque H., *Les declamations et les declamateurs d'après Sénèque le Père*, w: *Trav. et Mem. Univ. Lille, N. S. (Droit, Lettres) 1 (1902), pages 59—74 = chap. III: Les droits dans les controverses*; Habn, *Appien et le cercle de Sénèque*, w: *Acta Antiqua Akad. Scienc. Hungaricae 12 (1964) 169—206*; Stella Maranca, *Seneca Giureconsulto*, Roma 1966; Blanco-Freijeiro, *Apuntes de la vida romana en la obra de Seneca*.

Z prac na temat Kwintyliana i jego deklamacji brak: Cousin J., *Etudes sur Quintilien. t. I. Contribution à la recherche des sources de l'institution Oratoire, 1 partie: les sources; 2 partie: les orientations de la Rhetorique de Quintilien. t. II. Vocabulaire grec de la terminologie Rhetorique dans l'instit. oratoire*; Ritter C., *Die Quintilianischen Declamationen*, Hildesheim 1967.

Z dzieł ogólnych na temat retoryki pragnę wskazać: Parks E. P., *The Roman Rhetorical Schools as a Preparation for the courts under the Early Empire*, Baltimore 1945; Bonner, *Roman declamation in the late Republic and early Empire*, Liverpool 1949; Meyer E., *Die Quaestionen der Rhetorik und die Anfänge juristischer Methodenlehre*, w: *SZ 68 (1951) 30—73* oraz *SZ 72 (1955) 357—359*; Barwick K., *Probleme der stoischen Sprachlehre und Rhetorik*, Berlin 1957; Lausberg H., *Handbuch der literarischen Rhetorik, Bd. I—II*, München 1960; Tenze, *Elemente der literarischen Rhetorik*, München 1963; Frank Tenny, *Life and literature in the Roman Republic*, Berkeley-Los Angeles 1961; Clarke, *Rhe-*

toric at Rome, London 1962; Volkmann R., Die Rhetorik der Griechen und Römer, Hildesheim 1963.

Druga sprawa, którą chciałyby tu podnieść, to całkowity brak naszkicowania podłoża gospodarczo-społecznego badanych zjawisk. W tym względzie nie wolno przeholować, ale z drugiej strony trudno mówić o kompletnych badaniach nad daną instytucją prawną, jeżeli nie wskaże się na jej podłoże społeczno-ekonomiczne. Zwłaszcza takie zjawiska jak porzucanie dzieci, ich sprzedaż, adopcja itd. czy też pojawiające się z czasem ograniczenia tych aktów znajdowały często swoje podłoże w konkretnej sytuacji gospodarczej czy społecznej. Wurm nie zadał sobie pytania na jakim podłożu społeczno-gospodarczym wyrosły badane przez niego instytucje. Za ledwie w jednym miejscu pyta się, czy *abdicatio*, *relegatio* były samodzielnymi instytucjami prawnymi, czy też tylko aktami władzy ojcowskiej (str. 58) i jak zwykle dochodzi do wniosku, iż „dabei muss damit gerechnet werden dass eine letzte Klärung aufgrund der erwähnten Unsicherheit in der Terminologie nicht erreichbar ist”.

Podobnych wątpliwości i niejasności jest więcej. Wątpliwe pozostaje: czy możliwe było wypędzenie syna adoptowanego (str. 18), powtórne wypędzenie (str. 43), wypędzenie córki (str. 18 — w prawie greckim wątpliwe; str. 31 — wg norm rzymskich prawdopodobnie możliwe), czy wystarczającym powodem była niepewność ojcostwa (str. 15) czy *apokeryxis* i *abdicatio* były zjawiskami rzadkimi czy też bardzo częstymi (str. 19), czy *abdicatus* mógł być spowrotem przyjęty do rodu (str. 18). Analizując reskrypt ces. C. 8, 46, 6 pyta o powody dla których Dioklecjan zakazał *apokeryxis*, *abdicatio* i stwierdza, iż były to chyba powody czysto formalne (*keine inhaltlichen, sondern nur formale Kriterien* — str. 81). We wszystkich powyższych wątpliwych sprawach można było uczynić jeden krok naprzód wysuwając przynajmniej hipotezy, gdyby uwzględniono brakującą literaturę i podłoża społeczno-ekonomiczne omawianych zjawisk.

Dowiedzieliśmy się od Autora, że *abdicatio* retorska różniła się od historycznej, przyczyn pierwsza była bardzo zbliżona do greckiej *apokeryxis*. Wurm nie wyjaśnił jednak, dlaczego retorzy rzymscy mając rodzimą *abdicatio* sięgali w deklamacjach do greckiej *apokeryxis* kopiując ją w znacznej mierze i w ten sposób przenosząc na grunt łaciński. Wydaje się, że gdyby Wurm był szerzej potraktował zagadnienie wpływów greckich na całe życie włącznie z prądami filozoficznymi¹¹, a zwłaszcza na literaturę rzymską, znalazłby stosowną odpowiedź.

Trzeba zatem stwierdzić, iż w zakresie zagadnień zaszeregowanych przez Wurma do wątpliwych, niedających się rozwiązać, brak jest co

¹¹ Pohlenz M., *Die Stoa. Geschichte einer geistigen Bewegung*, wyd. II, t. I—II, Göttingen 1959/1955.

najmniej jego hipotez opartych na szerszej podstawie bibliograficznej i faktograficznej, którą mógł uzyskać poprzez studium podłoża społeczno-gospodarczego.

Wydawnictwu pragnę wskazać na zauważone błędy drukarskie: str. 5, linia 6 oraz 1 od dołu; str. 25, linia 11; str. 29, linia 20; str. 30, linia 19; str. 40, linia 14; str. 77, linia 13 od dołu (bis); str. 81, linia 8 od dołu; str. 84, linia 5 od dołu; str. 89, linia 1.

Pomijając problem nie uwzględnienia szerszej bibliografii i warunków społeczno-gospodarczych w omawianych państwach, praca Wurma jest niewątpliwie wnikliwym studium. Autor uporał się z bardzo zawiłym problemem znaczenia rzymskiej retoryki dla prawa rzymskiego i doszedł tu do poprawnych naszym zdaniem wniosków.

Wycisk Franciszek

Helmut Coing, Handbuch der Quellen und Literatur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte I. Band, Mittelalter (1100—1500) Die gelehrten Rechte und die Gesetzgebung.

Veröffentlichung des Max-Planck-Instituts für europäische Rechtsgeschichte, herausgegeben von H. Coing, München 1973, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, SS. XXIV + 911, DM 138.—

Historykom prawa średniowiecznego w ogóle zwłaszcza zaś historykom prawa kanonicznego znane są dzieła omawiające historię źródeł i literatury prawa kanonicznego od jego początków do czasów najnowszych. Wystarczy tu wspomnieć chociażby Prolegomena ad codicem iuris canonici Van Hove'go,¹ aby uświadomić sobie jak doniosłą rolę odgrywa tego rodzaju dzieło w warsztacie historyka prawa. Jesteśmy również w posiadaniu analogicznych dzieł w zakresie średniowiecznego prawa rzymskiego,² nie mówiąc już o wcześniejszych jego okresach, jakkolwiek tu odczuwa się już brak podręcznika nowszej daty, przede wszystkim zaś takiego, który omawiałby całościowo źródła i literaturę średniowiecznego prawa rzymskiego w całej Europie.

Jeżeli pomyślmy teraz o prywatnym prawie okresu nowożytnego te-

¹ Wydanie II. ukazało się w Rzymie w 1945 r.

² Wspomnijmy tu najważniejsze: F. C. Savigny, Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter, I—VII, wyd. II. Heidelberg 1850, fotomech. odbitka Bad Homburg (Darmstadt) 1961; H. Kantorowicz — W. W. Buckland, Studies in the Glossators of the Roman Law, Cambridge 1938; F. Calasso, Medio evo del diritto I, Fonti, Milano 1954. Zaznaczmy jednak, że powyższe dzieła ograniczają się z reguły do terenu Italii, ewentualnie także Francji, gdzie pierwsze średniowieczne uniwersytety stały się centrami naukowymi dla średniowiecznej myśli prawniczej.